

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, niedziela dnia 6 grudnia 1936

Rok 31

Nr. 569

W wirze walki

Obóz narodowy w Polsce prawie nigdy nie był skostniałą, zamkniętą w sobie partią polityczną, ale obejmował swoją działalnością cały naród. Twórcy naszego obozu mieli większe ambicje, aniżeli stworzenie ciasnej grupy partykularnej. Byliśmy i jesteśmy faktycznie zorganizowanym narodem, a nie partją w zwyczajnym tego słowa znaczeniu.

W ten sposób powstał ścisły związek między losami narodu polskiego w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu a historią naszego ruchu. Zmiany, jakie się dokonywały w polskim życiu narodowym odbijały się na strukturze, na taktyce i na bieżącym programie obozu narodowego.

Ruch narodowy przechodził kilka kolejnych faz swego rozwoju: naprzód działał tajnie, potem wystąpił w postaci Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, po wojnie zorganizował się jako Związek Ludowo-Narodowy, a po przewrocie majowym dokonał kolejnego przegrupowania, powołując do życia Obóz Wielkiej Polski i Stronnictwo Narodowe, ażeby wreszcie przejść do dzisiejszej postaci naszego obozu — zreformowanego, nowoczesnego Stronnictwa Narodowego.

Stworzony przed dziesięć laty przez Romana Dmowskiego Obóz Wielkiej Polski odegrał ważną rolę w dziejach naszego ruchu i w pełni zasługuje na to, ażeby przypomnieć, co zdołał osiągnąć w czasie swej krótkiej działalności.

Po załamaniu się ustroju demokratyczno-parlamentarnego Obóz Wielkiej Polski wszedł pewnym krokiem w życie kraju i zorganizował w sposób nowoczesny nacjonalistów polskich. Wraz z powstaniem O. W. P. rozpoczyna się żywszy ruch umysłowo-polityczny w szeregach naszego obozu. Zeszły „Wskazań Programowych” torują nowe drogi samodzielnej myśli polskiej w dziedzinie ustrojowej, gospodarczej, finansowej, prawnej, polityki zagranicznej i stosunku do zagadnień religijnych. „Wskazania Programowe” wraz z dziełami Romana Dmowskiego i innych pisarzy narodowych, które pojawiły się w ostatnim dziesięcioleciu, zapładniały twórczo nietylko umysły w naszym obozie, ale sięgały daleko poza formalne ramy Obozu czy Stronnictwa, wywierając przemożny wpływ na kształtowanie się w ogóle polskiej myśli politycznej w czasach powojennych.

Ukazanie ideału wielkiej duchowo i materialnie Polski, rządzonej wyłącznie przez naród polski, w oparciu o pierwiastki własnej cywilizacji i kultury, uwolnionej całkowicie z pod rozkładowych wpływów żydoństwa oraz nowsze metody pracy i walki sprawiły, że młode pokolenie wychowane już w wolnej ojczyźnie, zaczęło się garnąć masowo do szeregów O. W. P. A i dziś jeszcze znaczna większość młodego pokolenia, wierna sztandarom narodowym, walczy nieugięcie w szeregach Stronnictwa Narodowego.

Prąd narodowy poszedł szeroko w młode pokolenie i sięgnął do najszerzych warstw. W O. W. P. znaleźli się obok siebie: chłopci, robotnicy, rzemieślnicy, kupcy i inteligenci, ożywieńcy umiłowanymi sprawami narodowej i gotowi do poświęceń dla niej. W ten sposób ruch narodowy zyskał mocne oparcie w masach i zapuścił głębokie korzenie w całym kraju. Wspólnie przebyte walki wytworzyły trwałe braterstwo broni i zahartowały narodowość.

Hierarchiczna budowa organizacji

Wypadki hiszpańskie zagrażają pokojowi świata

Znamienne przemówienie dep. Keryllisa w dyskusji nad expose ministra Delbosa

Paryż. (PAT). W toku dyskusji izby deputowanych nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej rządu, niezależny republikanin Keryllis powiedział m. i.: o stosunkach francusko - sowieckich: „Nigdy nie traciłem z oczu ambicji niemieckich. Potrzebny jest nam zatem sojusz ściśle wojskowy z Sowietami. Ale mając interesy wspólne z Sowietami, mamy równocześnie sprzeczne. W Hiszpanji Sowiety działają poza nami i przeciwko nam. I mogą nas wciągnąć do wojny. Odrzucamy dyktaturę bez względu na to, jaka będzie ona w Hiszpanji, czy inspirowana ideologią hitlerowską, czy faszystowską, czy wreszcie sowiecką. Hiszpanja przez długi czas sprzyjała nam, lecz jeżeli nie przyjmie polityki określonej ściśle, to Hiszpanja stanie się dla Niemiec fortecą i obszarem lotniskiem, zwróconym przeciwko nam. Rząd francuski popełnił błąd również i w tem, że od początku powstania, nie radząc się ministra spraw wewnętrznych, pozwolił na dostarczanie materiału wojennego, co posłużyło za pretekst do wysyłania materiału wojennego z Niemiec i Włoch. Minister spraw zagranicznych nie zaprzeczy mi, gdy powiem, że 12 tysięcy ochotników francuskich znajduje się w Hiszpanji.

W tem miejscu przerywa mówcy minister Delbos, oświadczając: „Jakże nie mam zaprzeczyć tak fantastycznym cyfram? Informacje pańskie są zbyt tendencyjne. Proszę pana zastanowić się nad tem, że mówi pan nie tylko przed izbą, ale przed całym światem. Zbyt wiele wiadomości, rozsiewanych przez prasę, grozi naruszeniem interesów kraju. Proszę pana, apelując przytem do pańskich uczuć

patriotycznych, o umiar w słowach podczas tej debaty”.

Deputowany Keryllis, przemawiając w dalszym ciągu, oświadcza: „Sam pan mówił wczoraj o licznych ochotnikach francuskich!” — na co min. Delbos odparł, iż mówił o ochotnikach licznych krajów.

Mimo zapewnienia ministra, deputowany Keryllis oświadcza, iż większość ochotników t. zw. brygady międzynarodowej stanowią Francuzi. — Zdaniem mówcy, Sowiety pragną stworzyć republikę katalońską, co byłoby niebezpieczne dla jedności Francji. Złożywszy hołd patriotycznym wysiłkom min. Delbosa, zmierzającym do zapobieżenia pogorszeniu się konfliktu hiszpańskiego, mówca ubolewa, że minister jeszcze wczoraj mówił o możliwości rozbrojenia.

Companys zawrócony od granicy Francji

Paryż. (PAT). Prezydent Katalonji Companys, który, jak zapowiadano, miał dziś wziąć udział w wielkim wiecu w Paryżu na rzecz pomocy dla Hiszpanji wspólnie z przedstawicielami francuskich komunistów, Ligą obrony praw człowieka i in. organizacjami lewicowymi, odłożył swój przyjazd do Francji.

Na granicy hiszpańsko - francuskiej, w De la Sierra, gdzie Companys przybył wczoraj o godz. 18 samochodem w otoczeniu 10 osób, prefekt departamentu Basses Pyrénées, który go powitał w imieniu władz francuskich, oświadczył, że rząd francuski wobec napięcia atmosfery politycznej w kraju prosi go o odłożenie jego podróży do Francji na czas późniejszy.

„Zapóźno jest dziś mówić o rozbrojeniu — powiada dep. Keryllis — gdy 80 proc. sił niemieckich skoncentrowanych jest przeciwko nam i gdy grozi nam wojna. Podobnie jak komunizm zmierza do wojny domowej, faszyzm zdążył do wojny zewnętrznej. Sytuacja dyplomatyczna doznała poprawy po doniosłych przemówieniach min. Edena i prezydenta Roosevelta, lecz najważniejszą rzeczą jest podniesienie się ducha w kraju. Nie wybuchnie u nas wojna domowa. Jeżeli będzie wojna, to wiadomo jest dobrze, że stanimy wszyscy jak jeden mąż, nawet za rządem „frontu ludowego” (oklaski na wszystkich ławach). Trzeba jednak, aby wypowiedziane zostały konieczne słowa pojednania i jedności. Będę głosował przeciwko rządowi, który nie zrozumiałby, że okres walk partyjnych zakończył się.”

Komunistyczna „Humanité” ogłosiła protest przeciwko tego rodzaju zarządzeniom władz francuskich, zapowiadając, że mimo wszystko manifestacja na rzecz republikańskiej Hiszpanji, zapowiedziana w wiodromie zimowym, odbędzie się zgodnie z programem.

Z hiszpańskich frontów

Sewilla (PAT). Rozgłoszona tuż nadana o godz. 8,35 komunikat donoszący, że sytuacja na frontach uległa w dniu wczorajszym tylko nieznacznym zmianom. Na froncie biskajskim powstańcy odparli ataki nieprzyjacielskie na Alcoitia i Mondragon. Na północ od Alava nacisk na nieprzyjaciela trwa w dalszym ciągu.

Na froncie madryckim wojska powstańcze przystąpiły do umocnienia zajętych ostatnio pozycji na przedmieściach miasta. Na odcinku Siguenza i Guadalajara, gdzie wojska powstańcze posunęły się naprzód, zbrano około 100 zabitych milicjantów. — Milicjanci, którzy przeszli do szeregów powstańczych, opowiadają, że dworzec północny w Madrycie jest zupełnie zniszczony. Naogół sytuacja bez zmian.

Walencja. (PAT). Hiszpańska agencja rządowa ogłasza następujący komunikat ministerstwa lotnictwa: Wczoraj w godzinach porannych eskadra rządowa zniszczyła na lotnisku w Naval Moral 10 trzymotorowych i 2 jednomotorowe samoloty powstańcze. Około południa eskadra rządowa, złożona z 54 dwumotorowców, zaatakowała lotnisko wojskowe w Sewilli, gdzie znajdowało się 9 wielkich i 16 małych aparatów. Wkrótce potem eskadra ta obrzuciła bombami lotnisko cywilne, gdzie znajdowało się 25 nieprzyjacielskich samolotów. W czasie akcji eskadra rządowa zaatakowana została przez 5 myśliwskich samolotów powstańczych. Pomimo bardzo silnego ostrzeliwania przez artylerię przeciwlotniczą, eskadra powróciła do swej bazy, nie utraciwszy ani jednego samolotu.

Posiłki włoskie dla generała Franca

London. (PAT). Reuter donosi z Gibraltaru: Ze źródeł wiarogodnych donoszą, że 2500 „Czarnych koszul” włoskich wylądowało w Algeciras, okrętu, który nie miał żadnej flagi, a był eskortowany przez kanonierkę.

Wielkie Zebranie Przedwyborcze

Stronnictwa Narodowego

odbędzie się w dzisiejszą niedzielę o godz. 12 w sali cyrku Olimpia (ul. Poznańska u wylotu ul. Mickiewicza)

Przemawiać będą:

Antoni Belka z Łodzi
Władysław Pacholczyk z Opoczna
red. Stanisław Czapiewski z Poznania

Wstęp wolny dla wszystkich.

Wstęp wolny dla wszystkich.

ujęła w mocne karby żywioły narodowe i stworzyła z nich zdyscyplinowane oddziały, które umieją skutecznie walczyć, a nietylko cierpieć za swe ideały. Z bezkształtnego tłumu — dzięki nowszym formom organizacyjnym zamienił się obóz narodowy w nowoczesne stronnictwo.

Wreszcie Obóz Wielkiej Polski przyjął zdecydowaną postawę walki zamiast jałowego i bezsilnego narzekania. Narodowcy, wychowani w szkole obozowej, umieli nietylko rozprawić, ale i ginąć w obronie wyznawanych przez się ideałów. Męskie stanowisko wobec przeciwnika weszło w zwyczaj dzisiejszego narodowca. Armię narodową przepełnił duch żołnierski. Jako spadkobiercy cywilizacji rzymskiej narodowcy nie zamierzają rokować z barbarją żydowsko-komunistyczną, ale odważnie i po męsku z nią walczyć.

Tak w syntetycznym skrócie przedstawia się dorobek tego etapu w dziejach ruchu narodowego, któremu na imię — Obóz Wielkiej Polski.

Żyjemy ciągle w czasach burzliwych, w momencie dramatycznych zmagania się dwu światów: żydowsko-komunistycznego i narodowego, żyjemy jak w obozie. Dorobek organizacyjny-polityczny, zdobyty w twardej szkole obozowej, przyda się dziś, jak nigdy.

Przypomnieliśmy go po to, ażeby wyraźnie widzieć drogę, po której kroczymy, i ażeby przenieść trwałe zdobycze obozowe w wir naszych dzisiejszych walk, pomnażając nowymi wartościami wyniki, osiągnięte w poprzednim okresie naszego rozwoju.

Zdobycze te zamanifestują się niewątpliwie między innymi w dniu wyborów poznańskich.

TADEUSZ BIELECKI

Z CHWILI

Prasa warszawska przewiduje — jak zresztą wszyscy — generalną „klapę” „sanacji” w wyborach do poznańskiej rady miejskiej, mimo, że główny, „naprawiaci” odłam „sanacji” wywiesił godło „Narodowego” Obozu Pracy.

Ażeby osłabić siłę ataku Stronnictwa Narodowego, puszcza się w kurs różne wersje, że wybory mimo wszystko nie odbędą się. O jednej z tych wersji, która się ostatnio rozeszła w mieście naszym, pisze „Wieczór Warszawski”:

„Przeciwno rozwiązaniu poprzedniej rady miejskiej Klub Narodowy wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. „Sanatorzy” poznający rozprawiają, że Trybunał ma w najbliższych dniach ogłosić wyrok, przychylny dla rekurentów, czyli przekreślający rozwiązanie poprzedniej rady. Wobec tego ta rada byłaby reaktywowana, a wybory, jako bezprzedmiotowe, musiałyby być odwołane.

„Kawał ten jest bardzo pomysłowy, a nawet sensacyjny. Dodać należy, że takie wyjście z sytuacji byłoby korzystne dla „sanacji”, która w poprzedniej radzie miała dwadzieścia kilka mandatów, a obecnie nie może liczyć na połowę tego. Jeszcze bardziej zadowolony byłby komisaryczny prezydent plk. Więckowski, którego rządy w ten sposób byłby przedłużone.”

Istotnie — „pomysłowy kawał”. Ale niemniej pomysłowy, jako intryga, zmierzająca do zbalamucenia wyborców i osłabienia impetu ofensywnego Stronnictwa Narodowego.

Dlatego przestrzegamy przed tą intrygą i apelujemy do obywatelstwa miasta Poznania, ożywionego myślą narodową, by spotęgowało jeszcze czujność swoją i aktywność wyborczą.

Układ rolniczy polsko-francuski

Warszawa (Tel. wł.). Na zasadzie specjalnej umowy został wprowadzony w życie układ rolniczy polsko-francuski, podpisany 20 lipca br. włącznie z umową handlową rozrachunkową.

Z tego powodu wchodzi w życie niższa cen dla sadzaniaków oraz zniżono opłaty celne dla jaj świeżych i konserwowanych o wadze poniżej 55 gramów od sztuki przy imporcie do Francji. (w)

Rokowania handlowe polsko-belgijskie

Warszawa. (Tel. wł.). 7 grudnia wyjedzie do Brukseli delegacja do rokowań handlowych. Rokowania będą miały na celu uzupełnienie istniejącego obecnie traktatu handlowego polsko-belgijskiego przez rozszerzenie umowy kontyngentowo-celnej. (w)

Tow. przyjaciół Słowaków

Warszawa (Tel. wł.). W Warszawie powstało towarzystwo przyjaciół Słowaków imienia Ludewita Stura, które stawia sobie za cel zbliżenie kulturalne polsko-słowackie. (w)

Nowa konstytucja ZSSR uchwalona

Dzisiaj w Moskwie z tego powodu wielkie demonstracje

Moskwa. (PAT). W sobotę, 5. b. m. o godz. 16 rozpoczęła się pod przewodnictwem Andrejewa ostatnia sesja kongresu Sowietów dla wysłuchania sprawozdania komisji redakcyjnej i uchwalenia ostatecznego tekstu konstytucji. Sprawozdanie z prac komisji redakcyjnej złożył Stalin.

Do art. 8 wprowadzono poprawkę, że kolchozy korzystają z ziemi bezpłatnie. Do art. 10 wprowadzono poprawkę, przyznającą posiadaczom własności prywatnej prawa spadku i dziedziczenia. Art. 35, traktujący o składzie rady narodowościowej zmieniono w tym sensie, że każda republika związkowa deleguje do rady nie 10 lecz 25 delegatów, każda republika autonomiczna nie 5 lecz 11 delegatów i każdy obwód autonomiczny nie 2 delegatów, lecz 10. Art. 40, traktujący o ogłoszeniu praw, przyjętych przez najwyższą radę Z. S. R. R., uzupełniono przepisem, że wszystkie prawa będą ogłaszane w językach 11 republik związkowych. Art. 48 wprowadza poprawkę, ustanawiającą 11 zastępców przewodniczącego najwyższej rady, t. j. tyłu, ile jest republik związkowych. Według pierwotnego brzmienia, było tylko 4 zastępców. Art. 77 został uzupełniony

przez ustanowienie komisariatu przemysłu obronnego.

Najcharakterystyczniejszą jest poprawka, a właściwie uzupełnienie art. 49. Artykuł ten w pierwotnej redakcji miał brzmienie następujące: „W okresie między sesjami najwyższej rady Z. S. R. R., prezydium najwyższej rady Z. S. R. R. ogłasza stan wojenny w razie wojennej napaści na Z. S. R. R.”. Tekst ten uzupełniono słowami: „lub w razie koniecznego wykonania zobowiązań międzynarodowych, dotyczących wzajemnej obrony od agresji”.

Po sprawozdaniu Stalina rozpoczęło się czytanie tekstu konstytucji według artykułów i głosowanie nad każdym artykułem.

Po ukończeniu głosowania wpłynęło kilka wniosków, a mianowicie o zatwierdzenie przez kongres konstytucji jako prawa zasadniczego, terminu wyborów, oraz ustanowienia dnia 5-go grudnia, jako dnia przyjęcia konstytucji, „świętem narodowym”. Wszystkie wnioski zostały przyjęte, poczem przewodniczący Andrejew ogłosił zamknięcie kongresu.

Dziś ma odbyć się na Placu Czerwonym demonstracja z powodu uchwalenia konstytucji.

Sprawa króla Edwarda

Ostateczne postanowienia powzięte będą w poniedziałek

Londyn. (PAT). Gabinet, który zebrał się dzisiaj o godz. 10,15 rano, obradował zaledwie 40 minut. Następne posiedzenie gabinetu wyznaczono na poniedziałek godz. 10,30 rano. W kołach prasowych twierdzą, że premier Baldwin zaznajomił ministrów ze stanowiskiem króla i w poniedziałek mają zapisać ostateczne decyzje.

Londyn. (PAT). Wczoraj popołudniu na pałacu Buckingham wywieziono następujące zawiadomienie urzędowe: „Wszystkie przyjęcia oficjalne u króla zostają odwołane”.

Zawiadomienie to ogłoszone zostało po rozmowie telefonicznej króla z członkami domu królewskiego, pozostałymi w Buckingham.

Król Edward ma we wtorek wyruszyć w dwudniową podróż do północnych okręgów przemysłowych Staffordshire i Birmingham.

Katolicy modlą się

Londyn. (PAT). Prymas katolicki Anglii, arcybiskup Westminsteru, wydał do duchowieństwa i wiernych odezwę, podobną do odezwy arcybiskupa Canterbury, w której wzywa do odprawienia w końcu tygodnia modłów za króla i kraj. Poza tym w kościołach ma być wystawiony Przenajświętszy Sakrament, aby modłom nadać charakter jaknajbardziej uroczysty.

Stanowiskodominjów

Canberra. (PAT). Parlament australijski został w porozumieniu z

Londynem zwołany na 9 grudnia, celem zbadania zatargu konstytucyjnego. Rząd australijski po rozmowie z wysokim komisarzem Lyonsem, zapewnił premiera Baldwina, że Australia poprze wszelką akcję rządu brytyjskiego.

Wellington. (Nowa Zelandja). (PAT). Rząd bada sytuację, wytworzoną wskutek zatargu konstytucyjnego. Nowozelandzkie koła oficjalnie zachowują rezerwę, lecz opinia publiczna wydaje się być przeciwna projektowanemu małżeństwu króla.

Pani Simpson pozbyła się ciekawych

Londyn. (PAT). Pani Simpson zmiliła czujność śledzących jej ruchy reporterów i nie wiadomo, gdzie się obecnie znajduje.

Gdy przy odjeździe z Rouen p. Simpson przekonała się, że reporterzy ją śledzą, zmieniła kurs i poleciała szoferowi jechać w kierunku Chartres i Orleans. Około g. 20 p. Simpson zatrzymała się na noc w Blois w Grand Hotel de France, gdzie w swych apartamentach spożyła kolację, a potem udała się na nocny spoczynek. Reporterzy, przekonani, iż przed godz. 8 rano p. Simpson nie ruszy się z hotelu, poszli również na spoczynek, pozostawiając tylko dyżur.

Tymczasem w ciągu nocy p. Simpson zniknęła bez śladu, odjeżdżając z Blois samochodem o godz. 3,20 nad ranem w kierunku dotąd niewysledzonym.

Paryż. (PAT). Do Cannes przybył wczoraj samolotem (jak podaje

Havas) detektyw angielski, który ma czuwać nad bezpieczeństwem willi pod Rogers, w której zamieszka pani Simpson. Francuskie władze bezpieczeństwa ze swej strony wydelegowały dwóch inspektorów policji.

Stan zdrowia Ojca św.

Paryż. (PAT.) Agencja Havara donosi z Rzymu: Stan zdrowia Ojca św. zaczyna wśród otoczenia budzić pewne zaniepokojenie. Trwające dwa tygodnie uroczyste modlitwy, w których rozpoczęciu Ojciec św. wziął udział, zakończyły się bez jego udziału.

Po raz pierwszy w tym roku modlitwy te odbyły się w prywatnej kaplicy Papieża, aby oszczędzić Ojcu św. konieczności opuszczania mieszkania.

Wczoraj rano kard. Pacelli odczytał orędzie Ojca św., w którym wyraża on swój żal z powodu niemożności uczestniczenia w zakończeniu uroczystych modłów, wskutek przejściowej niedyspozycji. Audjencje, które miały się odbyć popołudniu, odłożone zostały do poniedziałku. Przyboczny lekarz Aminta Milano nie opuszcza Ojca św. ani na chwilę.

Ambasador Łukasiewicz w Warszawie

Warszawa (Tel. wł.) Przybył do Warszawy ambasador Rzplitej w Paryżu p. Łukasiewicz, który był przyjęty na audjencji przez Prezydenta R. P. (w)

Zapas złota

Warszawa. (Tel. wł.). Zapas złota w Banku Polskim powiększył się w listopadzie o 5 milj. 700 tys. zł do 379 milionów, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 5,5 milionów do 25,2 milionów złotych. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 22,9 milionów do 43,5 milionów złotych. Obieg biletów bankowych spadł do 1.032.400 tysięcy złotych. Pokrycie złotem wynosiło na dzień 30 listopada br. 32,85 procent. (w)

Budżet w listopadzie

Warszawa (Tel. wł.) Ministerjum skarbu dokonało zamknięcia rachunków za listopad, który dał nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości ponad półtora miliona złotych. Od kwietnia do listopada osiągnięto nadwyżkę dochodów nad wydatkami w sumie około 2 milionów złotych. (w)

Antypaństwowe organizacje na Wileńszczyźnie

Wilno. (PAT.) Starosta grodzki wileński zawiesił działalność stowarzyszenia „Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury”, ponieważ stowarzyszenie samo lub z pomocą opanowanych przez Komunistyczną Partję Zachodniej Białorusi „T-wa Szkoły Białoruskiej”, „Akcji Szkolnej” i „Sekretariatu Szkolnego” wydawało publikacje o tendencjach komunistycznych i stwarzało wśród ludności nastroje fermentu.

Wilno. (PAT.) Decyzją z dnia 4 bm. wojewoda wileński zabronił działalności litewskiemu T-wu św. Kazimierza na całym obszarze pasa granicznego.



69) NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Niebawem przyciągnięto „Dannemora”. Pod magazynem rzędem siedzieli robotnicy, czekający od kilku godzin. Jeszcze nie zaczęto dobierać statku, a już podsunęły się krany i pierwsze worki, żółte i ciężkie jak dojrzałe owoce, opadały w rufową lukę...

Tego wieczora, po pracowitym dniu, zarożyli się gościnne lokale pastorskie.

Co jak co, ale to zawdzięczam biednemu Skanderowi, że jeszcze zawożę ze sobą pieniądze do domu, — mawiał Triplus. I przyznawali mu świętą rację, bo gdyby nie smutny wypadek z pierwszym oficerem, napewno przepiliby resztę. Taki to był morowy chłop ten Triplus, zawsze sywał z pełnej garści...

O umrzyku też mówili dużo z pastorem. Dopytywali się o pogrzeb, który wyznaczono na sobotę. Miał się odbyć o dość wczesnej porze, aby przed odjazdem mogli w nim uczestniczyć.

Pastor zaś nie ominął sposobności, aby powiedzieć to i owo o duszy, o grzechu i o życiu po śmierci. Również niebylejak dociał poniekądym z powodu przedwczorajszej pijatyki. Wspominał nawet o takim, co ma „plomienną głowę”, w której często głupstwa i próżności się legną, choć serce jest uczciwe, wypełnia przykazania Boskie i czci ojca i matkę. Wszyscy spojrzeli na Triplusa, bo przecież o nim tylko mogła być mowa. Nakoniec zaintonował na fortepianie kilka choraków, oni zaś wtórowali z przejęciem, niskimi niećwiczonymi głosami.

Również i tego dnia Słomianowie daremnie czekali gościa. Czyżby „Dannemora” już odeszła? Przecież w piątek winni byli ukończyć wyładunek. Wreszcie Słomian zatelefonował do „Balticum”. Ottowicza nie było, ale w biurze powiedziano, że „Dannemora” zabrał ma partję cukru i zapewne

już zaczęła ładować przy Cukroporcie.

— Możebyś poszedł do niego? — Powiedział mu, że czekamy? — Erna położyła obie ręce na ramionach męża i patrzy mu prosto w oczy. Ale opuścił głowę. Och, sam wiedział nadto dobrze, że winien jest wyjaśnienia tamtemu. Bo między nimi trojgiem jakieś słowo pozostało niedopowiedziane. Wówczas dopiero mogliby pożegnać się w przyjaźni. Bo przecież nigdy już nie będą o sobie mogli wspominać obojętnie.

Porwał czapkę i pobiegł ku portowi. Ale co powie Anderssonowi? Przecież dzieli ich tragiczna przepaść, przez którą nie można przerzucić mostu! Dwoch mężczyzn, jedna kobieta... W rozterce zwalniał i znów przyspieszał kroku. Tuż za wiaduktem zetknął się z Ottowiczem, który podążał w przeciwnym kierunku. Przystanął na chwilę i Słomian dowiedział się nie tylko, kiedy „Dannemora” wyjdzie z portu, ale również, że jest to ostatni postrój Anderssona w Gdyni, jako że dostał „kapitana” na dużym transatlantyku.

Pożegnał się, ale po kilku krokach również nawrócił ku miastu. Bo czy jego pragnąłby ujrzeć Andersson po raz ostatni? Czy nie raczej Ernę i dziecko?

Erna nie była sama, stary Sztumm

siedział w fotelu pod oknem, mały i jakby przygarbiony między poduszkami. Bynajmniej nie wydawał się inny niż zwykle, zgaszony czy przygnębiony. O Leonie i jego sprawie nie wspominał słowem, już go chyba wykreślił z serca, albo maskował się z podziwu godną energią. Przybył zaś po to, aby pochwalić się kartą, którą otrzymał popołudniu. Adres i wielki egzotyczny znaczek widniał z jednej strony, druga zaś pokryta była wyraźnym, trochę jeszcze chłopięcym pismem. Treść była taka:

Pernambuco,
na pokładzie „Daru Pomorza”.
Kochany Ojcie!

Stoimy na redzie. Za godzinę padnie rozkaz „windować kotwicę” i ruszymy w dal. Siedzę w cieniu pod rufowym kaszelem. Właśnie wystawiłem tę oto kartkę na chwilę w promienie słońca. Dotknij jej, chyba jeszcze będzie ciepła, gdy ci ją pocztą przyniesie. Nie masz pojęcia, co tu za upał. Widzę stąd palmy przy bulwarze nadbrzeżnym. Wczoraj zrobiliśmy wycieczkę w głąb ładu. Boże, jaki ten świat jest piękny!

Całuję Cię starszku ze wszystkich sił
Twój szczęśliwy
Jaś.

P. S. Pozdrowienie dla Leona.
(Ciąg dalszy nastąpi)

O starych murach i basztach obronnych Poznania

Jednym z najbardziej nastrojowych zakątków poznańskiego Starego Miasta jest Góra Przemysława. Spoglądając z murów zamkowych, obejmujesz wzrokiem piękny kościół oo. Franciszkanów i Stare Miasto z klej-

lewej stronie ulicy widzimy ich resztki; przerywa je wielki wylóm w murze, załatany brzydkim drewnianym płotem, a dalej następuje część muru, odrestaurowana i dobrze zachowana.

Co wie szerszy ogół o starych murach i basztach obronnych naszego miasta? Zapewne nie wiele. Nic dziwnego, bo poza wymienionymi już częściami pozostały tylko znikome ich resztki, częściowo dobrze ukryte przed okiem ludzkim.

Poznań był w dawnych wiekach ważnym grodem warownym. Mury

mięci stare sztychy i plany miasta, jak Puffendorfa oraz Brauna i Hohenberga, Lukaszewicz tak opisuje:

„Zaczynały się zaraz za zamkiem, szły około dzisiejszego więzienia i klasztoru Katarzynek ku wronieckiej bramie; od wronieckiej bramy ciągnęły się poza klasztor księży Dominikanów, potem skręcały się około wielkiego młyna ku bramie chwaliszewskiej, idąc wprost ku bramie wodnej, odkąd po za dzisiejszym Nowym Rynkiem ciągnęły się ku tak zwanej bramce ciemnej i kollegium jezuickiem; za kollegium jezuickiem skręcały się za wrocławską



Baszta przy ul. Podgórnaj 12 b (tylna ściana widoczna od strony szpitala miejskiego).

notem dawnej, pięknej architektury, Ratuszem. Do wyobraźni twej przemawiają wymownie stare dachy kamienic i wąskie, proste uliczki. Widzisz, jak na dłoni, urbanistyczne dzieło dawnych generacji, przepiękne w swym klasycyzmie. Na chwilę owionie cię czar średniowiecza. Na chwilę tylko, bo nieopatrzne spojrzenie w bok budzi marzyciela i ujawnia dzisiejszą, jakże bolesną rzeczywistość!

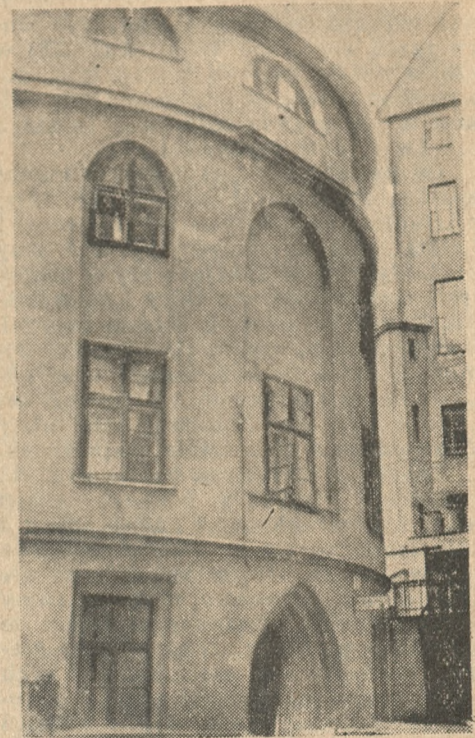
U stóp Góry Przemysława wzniesiono gmach obecnego Muzeum Wielkopolskiego. W miejscu, gdzie tylna ściana tego gmachu dotyka ul. Ludgardy, stały niegdyś mury obronne miasta. W przedłużeniu tej ściany po-



Fragment starego muru obronnego na Górze Przemysława.

obronne miasta powstały już za czasów Kazimierza Wielkiego. Król ten według J. Lukaszewicza („Obraz Historyczno - Statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach“, 1838 r.) obwarował miasto grubym murem, fosami i basztami. W XVI i XVII wieku warownie były własnością miasta. Wówczas okalały miasto dwa rzędy murów, jeden wyższy, drugi niższy, wraz z fosą, napełnioną wodą. Mury te, które przekazują naszej pa-

ulicą ku bramie wrocławskiej, a odąd po za psią ulicą i klasztorami Teresek i Franciszkanów łączyły się z furtką zamkową. Mury te opatrzone były licznymi basztami, z których cztery były od bramy wrocławskiej do zamku w pierwszym murze, cztery w drugim; od wronieckiej bramy aż do furty za Dominikanami ku Grochowym Łąkom w pierwszym murze 4, w drugim 7; od furty za Dominikanami aż do bramy wielkiej (chwaliszewskiej) w pierwszym i drugim murze baszt 5; od bramy wielkiej aż do wodnej nie było wcale baszt; od bramy

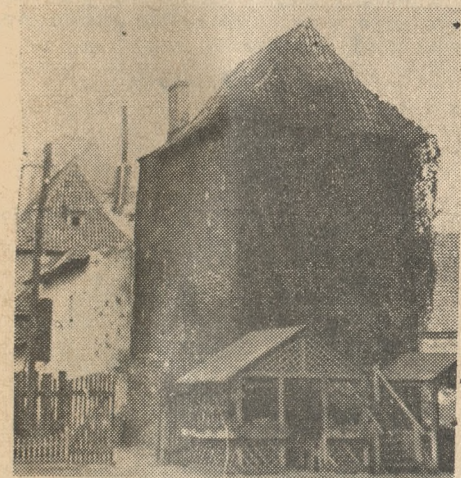


Baszta przy ul. Podgórnaj 12 b (front).

wodnej aż do wrocławskiej, było kilkanaście baszt, które w 16 i na początku 17 wieku na mieszkania księży obrócono.

Niedostatek skarbu miejskiego i zasobów bractw, do których baszty częściowo należały, wojny i powodzie sprzyjały dziełu zniszczenia. Brak należytego nadzoru nad fortyfikacjami umożliwiał ponadto osobom postronnym zajęcie bezkarne baszt i warowni na mieszkania. Nie zdążył się na nic wysiłki niektórych królów polskich, jak Zygmunta I i III oraz Michała, pragnących dopomóc miastu w dźwignięciu podupadłych murów obronnych. Aczkolwiek i w późniejszych czasach, zwłaszcza za Jana Kazimierza w czasie wojny szwedzkiej i za Augusta II (1712) naprawiono zrujnowane mury, zniszczył je Gniazdowski w 1716 r. oraz powódź w 1736 r. (Lukaszewicz). Wymowny opis oplakanego ich stanu podaje lustracja z 1756 r., zapisana u Lukaszewicza. Nie będę jej cytował, nadmienię tylko, że mury i baszty w wielu miejscach były zniszczone zupełnie, że „fosy około miasta błotem, gnojem zalazły i prawie zarzucone“, że w wysokim murze „Katarzynki rezydencyce założyły“, a „ojcowie Dominikani konwent i cele założyli i rezydencyce“. Wiązienie dziwnym zbiegiem okoliczności ocalało. Lustracja mówi: „Wieża czerwona w wysokim murze, gdzie panów mieszczanów wsadzają dobrze wyreperowana“. Opis powyższy fortyfikacji miejskich kończy Lukaszewicz uwagą, że „w takim stanie spustoszenia i zaniedbania dotrwały warownie poznańskie aż do opanowania tego miasta przez rząd pruski“.

Sądząc z opisów, można było jed-



Baszta przy kościele Katarzynek (na pierwszym planie baszta na terenie Straży Ogniowej, na drugim — należąca do kościoła Katarzynek).



Kto szuka podarku gwiazdkowego Niech spieszy do Kałamajskiego

Najtaniej: Pończochy, Trykoty, Bielizna, Gorsety, Szale, Rękawiczki, Zemperki, Berety, Torebki, Chustki do nosa, Krawaty, Szelki, Robótki i inne podarki gwiazdkowe.

Pr 8723-49.115

Święty Mikołaju, przynieś mi coś z raju...

Za czasów Konstantyna Wielkiego, biskupa Myry, miasta stołecznego Lyonu (Azja Mniejsza) był św. Mikołaj, słynący dziełami niezwykłego miłosierdzia. Dobroć serca najwięcej ludzi pociąga, więc kult św. Mikołaja rozszerzał się szybko, docierając nawet do ludów niechrześcijańskich.

Kult ten trwa do dziś, św. Mikołaj ma bardzo rozległy zakres działania i różnie przyjmuje oblicza w wierzeniach różnych ludów.

Jednak wszędzie jest on opiekunem dzieci. I u nas opowieść ludowa (rzezszowskie) przedstawia go jako dobrotliwego czarodzieja ze świata baśni, który obsypuje dzieci podarkami. Bardziej życiowa i bardziej pedagogiczna jest rola św. Mikołaja, który na Mazowszu i w Krakowskim jeszcze w ubiegłym stuleciu wraz z całym orszakiem odwiedzał chaty i w towarzystwie dwóch aniołów i dziada, prowadzącego djabła na tańcuchu, ferował wyroki sprawiedliwe nad dziećmi. Przyczem wszystkie dzieci coś dostały: grzeczne — upominki, a niegrzeczne — w skórę.

Ta wiara w św. Mikołaja — patrona dzieci, nagradzającego je w miarę ich zasług, lub też słusznie karzącego, znana jest oddawna licznym ludom, a zwłaszcza zamieszkałym na zachodzie Europy.

Orszak św. biskupa spotkać można 6 grudnia na drogach wioszek czeskich, austriackich i styryjskich, lecz tu św. Mikołajowi, aniołom i djabłu towarzyszą zwierzęta: niedźwiedź, cały obwie-

szony dzwonekami, albo koza (musi ona podnieść na rogach dzieci, nie umiejące dobrze pacierza), która nieustannie kłapie brodą, jak nasz turoń.

Bardzo uroczyste obchodzili dzień św. Mikołaja ludy germańskie. I tu także dzieci niecierpliwie czekały na roznosiciela podarunków. Już w starożytności o Frankach, którego autorem jest Boemus Albanus, czytamy, że dzieci w wilję św. Mikołaja poszczą z polecenia rodziców i że są przekonane, że dary, które potem znajdują w swoim obuwiu, wstawionem pod stół, pochodzą od św. Mikołaja. Dzisiejsze wyobrażenia niewiele odbiegają od tego. Dzieci modlą się gorliwie — swego czasu istniały nawet laseczki drewniane, na których znaczyły dobre odmówione pacierze — by zasłużyć na nagrodę u św. Mikołaja. Żeby było gdzie ją złożyć, wystawiają przed drzwiami talerze, lub miski, stawiają bućki przed łóżko, lub koło komina, wieszają za oknem sakiewki, pończochy, a nawet małe łódeczki z papieru. Niekiedy i w krajach germańskich św. Mikołaj przybiera realną postać siewbrodęgo biskupa, któremu towarzyszy wielce szkaradna i przerażająca maskara, wyobrażająca diabła.

Św. Mikołaj z orszakiem maskar obchodzi ziemie słowiańskie i germańskie w okresie przesilenia zimowego, kiedy to według wierzeń ludowych zjawiają się na ziemi duchy zmarłych, istoty nadprzyrodzone, snujące się po świecie w długie ciemne noce. Wiara ta kała ludziom przebrać się za isto-

ty z innych światów, dawać podarki dzieciom i obchodzić domy, sprawiając sądy nad życiem ludzkim, nad wykonywaniem swoich obowiązków. Dziecinna zabawa w dobrotliwego św. Mikołaja nie jest znowu tak bardzo dziecinna; podarki, to obiata składana w ofierze duchom przodków, a pytanie o pacierz to pytanie o to, co zrobiliśmy z naszego życia.

W wierzeniach ludu polskiego duże zmarłych przybierają czasami postać wilka. Może dlatego św. Mikołaj został patronem wilków-dusz najpierw, a potem wilków jako takich. Św. Mikołaj gromadzi wilki w stada i wyznacza im pożywienie. Biada temu, kto chciałby przeszkodzić zarządzeniom świętego, lub przeniknąć jego tajne rozkazania!

Ze św. Mikołajem, jako patronem wilków, wiąże się liczne zabiegi, odnoszące się do bydła. Na Mazowszu pasterze zachowują post ścisły w wigilję św. Mikołaja, a nazajutrz zbierają się w kościele na nabożeństwo i składają ofiary. Przyczem w niektórych okolicach zaznaczają wyraźnie, że post zachowują poto, by wilki nie robiły szkody „w bydło, chudobie i trzodzie“. Ofiary składa również lud nadrabski, który niesie do kościoła w dniu św. Mikołaja podarki dla niego: len, konopie, oraz drób. W innych stronach Polski (Chełmskie) pasterze, albo gospodarze zatykają wiechy na łąkach i temi wiechami dzieci spędzają bydło, mówiąc, iż to św. Mikołaj je bije. W Wielkopolsce znów na cześć świętego, jako patrona wilków jedzą chleb z miodem. Jeszcze inaczej zwracano się w Niemczech do św. Mikołaja, by chronił trzody i stada od wszelkich nieszczęść: oto

w niektórych okolicach, gdzie były kościoły pod wezwaniem św. Mikołaja, urządzono 6 grudnia wyścigi konne dookoła tych kościołów.

O wyborze św. Mikołaja na patrona pasterzy zadecydowała zapewne też i ta okoliczność, iż dzień poświęcony pamięci miłosiernego opiekuna biednych przypada w grudniu, a więc w porze kiedy ludność wiejską zte i głodne wilki napawać musiały szczególną troską o jej „żywninę“. Tę troskę wyraża dobitnie starodawna modlitwa podhalańskich pasterzy do św. Mikołaja. Jest to zabytkowny, mało znany „pacierz“ góralski, kiedy nawet nie śniono o drukowanym modlitewniku. Oto ona:

Pozene ja to bydlatecko na zielonom łące, pod pana Jezusa roncke, pod panienki Maryji płascycek, pod świętego Mikołaja bicycek. Święty Mikołaju, weź kluce, zamknij pysk borowej suce, coby ona sierci nie rozsypuwała, krwi nie rozlywała, ani ludzi nie tyrpała.

Wymienione wyżej zwyczaje i wierzenia nie wyczerpują jeszcze sfery działań św. Mikołaja. Uważany on jest za patrona ubogich (jako, że wielce miłosierny był za życia), za patrona panien na wydaniu, za opiekuna szpitali, bo wskrzesił umarłych, za patrona żeglarzy, a nawet za gospodarzy myszy i szczerów, o czem krążą wśród ludu różne opowieści.

Tak oto wygląda w wierzeniach ludu św. Mikołaj, którego imię po grecku brzmi: Nikolaos, co się wyklada: zwyciężający lud.

MGR. LUDW. RODZIEWICZÓWNA

POGADANKI DLA KOBIET

Moda dla starszych pań



nak wówczas jeszcze zabezpieczyć mury przed zagałdą. W wieku XIX, w czasie naszej niewoli politycznej, dokończono dzieła zniszczenia przez całkowite już prawie zniesienie polskich murów i baszt obronnych.

Co pozostało z potężnych niegdyś murów, okalających miasto w całej rozciągłości, i licznych baszt i wieży? Resztki murów powyżej opisane przy ul. Ludgardy, znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie Góry Przemysław, kawałek muru i baszta przy ul. Podgórznej 12b, zastłonięta od ulicy domem i wreszcie dwie baszty oraz odciinek muru, łączący obie na terenie zabudowań Straży Pożarnej przy ulicy Masztalarskiej i kościoła Katarzynek.

Baszty te, zwłaszcza baszta przy ul. Podgórznej, uległy z biegiem czasu różnym przeróbkom i adaptacjom i dziś mieszczą się w nich mieszkania czy warsztaty. O zmianach tych nie będę mówił, przekroczyliby to ramy mego referatu. Zaznaczam tylko, że niedawno p. inż. Czarnecki przedstawił szczegółowo architekturę tych baszt, przyczem wyraził pogląd, że obie baszty, znajdujące się w pobliżu kościoła Katarzynek, należałoby odsłonić od strony terenów miejskich, na Wolnicy, przylegających do nich i zajętych przez tabor miejski, tenże przenieść do innej siedziby i założyć na tych terenach planty z basztami na tyłach. Projekt powyższy trzeba poprzeć gorąco i prosić Magistrat o jak najwcześniejszą jego realizację. Przy tej sposobności pragnę zwrócić uwagę na inny jeszcze szczegół.

Mur przy ul. Ludgardy jest częściowo zniszczony, częściowo zniesiony na niedużej przestrzeni. Wyrwa ta jest załatana brzydkim płotem drewnianym. O wiele gorzej jeszcze przedstawiają się resztki murów na stokach Zamku, widoczne od dziedzińców domów przy Al. Marcinkowskiego.

Zniszczone części muru należałoby odbudować. Nie zgadza się to może bardzo z zasadami postępowania konserwatorskiego. Przemawiają za tem jednak względy estetyczne i historyczne. Brzydki drewniany płot w środku miasta, zaniedbane i zanieczyszczone stoki zamkowe nie wywierają naprawdę estetycznego wrażenia, a zachowanie dawnej architektury fortyfikacyjnej, choć w małej części, ma niewątpliwie duże znaczenie dla historii i kultury polskiej wogóle, szczególnie zaś dla historii fortyfikacji w Polsce. Ze dla powyższych zagadnień budzi się u nas żywsze zainteresowanie, tego dowodzą prace pomiarowe w zakresie dawnych polskich obwarowań stałych (por. np. artykuły J. Zachmatowicza i O. Sosnowskiego w Biul. Hist. Sztuki i Kultury 1934, 11, 4).

Technicznie i materialnie sprawa nie przedstawiała by zapewne większych trudności, gdyż przy robotach przygotowawczych pod nowy ośrodek zdrowia przy ul. Wietrznej rozebrano części i fundamenty starych murów miejskich i uzyskano przytem dużą ilość dobrze zachowanej starej cegły.

Dr. KAZIMIERZ BROSS.

Poprawa w górnictwie węglowym?

Sosnowiec. (Tel. wł.). „Kurjer Zachodni” donosi, iż kopalnie węgla w Polsce otrzymały na miesiąc grudnia podwójne zamówienie na węgiel na eksport do Francji. Powód tego zwiększonego zamówienia leży w zmniejszonej produkcji węgla z kopalń francuskich, co znowu jest wynikiem wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

W związku z tym zwiększonym eksportem węgla, liczba świętówek na kopalniach polskich w m. grudniu ma ulec znacznemu ograniczeniu, zwłaszcza, iż przewiduje się, że te zwiększone zamówienia będą kontynuowane.

Wylew basenów portowych w Rotterdamie

Haga. (PAT). Ostatnia burza, która szalała na wybrzeżach Holandji, spowodowała wylew basenów portowych w Rotterdamie. Woda zalała szereg dzielnic, znajdujących się w pobliżu portu. Zalane zostały magazyny, piwnice i mieszkania. Szkody b. znaczne.

Sztuka eleganckiego ubierania się nie polega jedynie na ślepem trzymaniu się tego, co modne. Kobieta, która chce wyglądać ładnie i elegancko, musi przede wszystkim znać swoje właściwości i wyczuć, w czym jej będzie do twarzy. Musi nabrać przekonania, że tylko tak, a nie inaczej wolno jej się ubrać.

Moda już od kilku lat wysiła się w kierunku odmładzania. Rzecz sama w sobie bardzo dobra i chwalebna, bo któż nie chciałby wyglądać młodo? Suknia elegancka i odpowiednio skrojona odmładza, ale jednakże pod tym względem należy zachować wielką ostrożność. Stosować się do tego muszą, zwłaszcza te osoby które już tylko żyją wspomnieniami młodości. Dla ostatnich suknie czy okrycie zbyt młodzieńcze byłyby wprost śmieszne i zamiast wypuklić dostojność starzejącej się damy, naraziłyby ją na drwinki i złośliwe uśmiešky.

Niejednokrotnie nadarzyła się okazja zauważenia, że kobieta posunięta nieco w latach, ubrana w suknię młodzieńczą, wprost przykre wywiera wrażenie. Podczas gdy kobieta, o dobrym smaku, posiadająca poczucie samokrytycyzmu i kulturalna, będzie nawet w późniejszym wieku wyglądała wytwornie i dostojnie.

Zresztą (ironja losu) powiedzmy sobie otwarcie, że kobiety ubierające się zbyt młodzieńczo, sprawiają wręcz przeciwnie wrażenie.

Sztukę starzenia się należy więc studiować i pod względem mody. Kobieta, posiadająca tę umiejętność, będzie wyglądała stylowo i miło.

Na czem polega więc odrębność i niezwykłość mody, dla starszych i tęszych pań? Przedewszystkiem w doborze odpowiedniej sylwetki.

Musimy stać się brać pod uwagę to, że krój przeznaczony dla starszych pań nie może być nigdy ekstrawaganacyjny. Twórcą mody musi z obowiązku ustalać sylwetkę starszej pani w ten sposób, aby nie była ani zbyt młodzieńcza, ani zbyt stara. Krój sukni nie powinien być ani za modny ani za staromodny. Nie wolno również, z lęku przed przesadą, trzymać się zdala od tego, co modne; przesada w tym względzie przeobraża strzeżącą się panią, w istotę antyczna. Błąd nie do darowania.

Przy stwarzaniu mody dla starszych pań trzeba poza stylem brać pod uwagę i kolor.

Stwierdzamy więc, że wszelkie stonowane kolory nadają się na ten cel doskonale. Poza czarnym i brązowym, wraca się często do ładnego śliwkowego i ciemnego lila.

Przybrania sukien i płaszczy są tak samo ważne, jak ich kolor i fason. U kobiet starszych i tęszych i pod tym względem należy pamiętać o stonowaniu także nawet przybranie futrem musi być bardzo proste i skromne.

Dla zobrazowania wyżej wspomnianej mody, podajemy kilka modeli, które omówimy szczegółowiej.

Zaczynamy od płaszcza zimowego, który mimo typowo modnych szczegółów, robi wrażenie spokojne i jest bez cienia przesady.

Sylwetka smukła jest w dalszym ciągu

równy lubiana i utrzymuje się nawet przy krojach zlekką kloszowych.

Szerokie i bardzo długie wyłogi futrzane mają krój „directoir” i kończą się paskiem futra, rozszerzonym na dole.

Duży zarząwek z tego samego futra zastępuje kieszenie i jest niemal konieczny dla skompletowania całości.

Przy skompletowaniu zimowej garderoby jest prawie nieodzowną suknią „na codzień”. Materiał w paski nadaje się przede wszystkim na ten cel, a skrojony odpowiednio, z uwzględnieniem różnych kierunków pasków, wygląda nawet efektywnie. I tutaj (obrazek drugi) zwracają uwagę na siebie szerokie wyłogi, ponadto rząd guzików z przodu i boczne, wcięte kieszenie. Poza tem należy się zaznajomić z nowym zastosowaniem tuniki, która wysmukła nadzwyczajnie sylwetkę.

Moda kostjumów panuje wszechwładnie, nie więc dziwnego, że i kobiety nieco starsze nią się interesują, zwłaszcza gdy chodzi o ubiór tak elegancki i praktyczny. Im prostszy i skromniejszy taki kostjum, tem lepiej służy swemu celowi.

Proponujemy wcięty krój kabatkka z kloszowem rozszerzeniem ku dołowi. Wyłogi i kołnierzyk męskie, ostatni obszyty futrem, harmonizujący z wysokimi man-

Witalis Hajkowski
MODNE KANINY I FIRANKI
 POZNAŃ, UL. 27. GRUDNIA 5.

Ng 19 524

kietami futrzanemi. Rząd guzików, zapinanych na pętlice, przedłużony od środka spódnicy, jest ładnym i praktycznym przybraniem. O tyle praktycznym, że pętlice chronią przed wycianianiem dziurek w materiale, co bardzo przeszkadza przy przetwarzaniu sukien. (Figura 3).

Suknie wizytowe muszą mieć również cechę „godności”, ale bez postarzenia, i charakteru „matrony”. Zestawienie modnego materiału z koronąką zasługuje na wyróżnienie (Figura ostatnia). Koronka na obojczyk i rękawy musi być niejako inkrustowana przy pomocy deseni, bo gładko przyszyta do materiału wyglądałaby mało elegancko.

Nowoczesnych rękawów zasłaniających rękę zupełnie używa się do toalet wizytowych, jak niemniej i balowych.

Krój tunikowy ma i tutaj doskonale zastosowanie. Rząd guziczków na środkowym szwie stanowi ładne przybranie sukni. Suknia tego rodzaju wygląda efektywnie w kolorze czarnym, ciemno modrakowym, brązowym i zielonym, chociaż ładna będzie i w modnym czerwonym i liljowym.

Nasze szkice są najlepszym dowodem, że moda nie traktuje starszych kobiet po macoszemu, przynosząc z sobą całą, moc

Modne tkaniny
 REPREZENTACYJNY DOM MODY
w.i.p. Schubert
 Centrala St. Rynek 86.
 Salon sprzedaży w Bazarze, Al. Marcinkowskiego 10
 Pr 4894

efektownych toalet. Dowód, że nie chcemy mieć nic wspólnego z „modą rezygnacji”.

Futro w paski



używane dotąd tylko na okrycia długie, znajduje obecnie zastosowanie również do krótkich kabatków, których ładny, kasakowy krój wzbudza powszechne zainteresowanie.

Paski futra zastosowane w najróżniejszych kierunkach (np. poprzeczny kołnierzyk, obojczyk i mankiety) ożywiają futro i podnoszą jego efekt.

Z praktycznych względów używa się dużo zapięcia z brzegu na pętlice.

Na przedpołudnie dodaje się do tego rodzaju okrycia pasek dostosowany w kolorze do sukni i kapelusza.

Kabatkki futrzane nosić można o każdej porze dnia, a nawet na suknie wieczorowe, tylko wtedy bez paska.

Narzutka kasakowa



jest przedziwną nowością, dzięki której łatwo przeobraża się skromna, ciemna suknie w elegancką, barwną toaletę wizytową.

Tego rodzaju narzutka musi być naturalnie, aby nie wyglądała ciężko, bez rękawów i z materiału lekkiego. Tiul byłby na ten cel najlepszy, ale musi być dostosowany kolorem do sukni.

Poza ten ładnie będzie wyglądał naszyty perełkami lub skówkami, albo przelicznymi metalowemi niemi.

Zakończenie przy szyi tworzy tiulowy motyw; pasek w kolorze sukni dopełnia całość.

W ten sposób łatwo przeobraża się skromną suknię wizytową, podnosi ją a niejednokrotnie zmienia zupełnie jej charakter.

Dziesięcioraczki?

Londyn. (Tel. wł.). Reuter donosi z Tokio o sensacyjnym wypadku urodzenia aż 10-ciorga dzieci.

Pewna chińska chłopka urodziła w okolicach Kałganu 9-cioro chłopców i jedno dziewczę. Podczas gdy pięć chłopców i dziewczę zmarło, pozostałych czterech chłopców żyje i cieszy się dobrem zdrowiem.

Potwierdzenia tej wiadomości sensacyjnej brak dotąd.

Ulę w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Pomoc Zimową!

STRONNICTWO NARODOWE

Publiczne zebranie przedwyborcze dla Dębca i okolicy w niedzielę, 6 bm. w lokalu p. Figla przy ul. Świerczewskiej 6. Początek o godz. 17. Wstęp wolny.

Publiczne zebranie przedwyborcze na Ratajach (okręg I) w niedzielę, 6 bm. w lokalu p. Przybeckiego. Początek o godz. 16.

Grudzień	Ważne numery telefonów:
	Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55 Straż ogniowa: 19-57, 30-50 Policja: 42-21 Pościele: 15-60 i 28-36 Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72, Rynek Jeź. 77-08, Klinika przy Polnej 74-02, Marsz. Pocha (nar. Niegolewskich) 77-82, Plac Świętokrz. 1-80, Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35, Rynek Wiledecki 63-35, W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
6	Ważne numery telefonów (cont.): Niedziela: 49-23. Dokładny czas: 55-66.
	Poniedziałek: 49-23. Dokładny czas: 55-66.
Niedziela	KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI Mikołaja b. Ambrożego b.
	KALENDARZ SŁOWIAŃSKI Jarogniewa Ludomyśla
Słońca: wschód 7.46, zachód 15.41 Długość dnia 7 godzin 55 minut Księżyc: wschód 24.59, zachód 12.05 Faza: 8 dzień przed nowiem	
NOCNY DYŻUR APTEK	
Śródmieście: Apt. św. Marcina, Fr. Ratajczaka 12; Apt. św. Piotra, pl. Świętokrzyski; Apt. pod Białym Orłem, St. Rynek 41; Apt. przy Rynku Śródeckim, Rynek Śródecki 1. Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. Łazarz: Apt. im. Matejki, ul. Matejki 1; Apt. Plucińskiego ul. Marsz. Pocha 72. Wilda: Apt. pod Koroną G. Wilda 61. Debiec: Apt. przy ul. Debieckiej 6. Solec: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12. Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 19. Staroleka: Apt. miejscowa.	

KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Mikołaja b. Ambrożego b.

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Jarogniewa | Ludomyśla

Słońca: wschód 7.46, zachód 15.41
Długość dnia 7 godzin 55 minut
Księżyc: wschód 24.59, zachód 12.05
Faza: 8 dzień przed nowiem

NOCNY DYŻUR APTEK

Śródmieście: Apt. św. Marcina, Fr. Ratajczaka 12; Apt. św. Piotra, pl. Świętokrzyski; Apt. pod Białym Orłem, St. Rynek 41; Apt. przy Rynku Śródeckim, Rynek Śródecki 1. Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. Łazarz: Apt. im. Matejki, ul. Matejki 1; Apt. Plucińskiego ul. Marsz. Pocha 72. Wilda: Apt. pod Koroną G. Wilda 61. Debiec: Apt. przy ul. Debieckiej 6. Solec: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12. Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 19. Staroleka: Apt. miejscowa.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Franciszki z Hermanów Dudkowej o godz. 13.45 z kaplicy szpit. wojkowskiego, Waly Jana III. — Śp. Stanisława Lenartowskiego o godz. 14 Góna Wilda 83. — Śp. Przemka Jonsika o godz. 14.30 z kaplicy cment. na Górczynie. — Śp. Lecha Pokrywki o godz. 14.30 z kapl. cment. Farnego ul. Bukowska-Grunwaldzka. — Śp. Feliksa Babsta o godz. 15 z kaplicy cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — o godz. 15 „Halka” (ceny popularne). — O godz. 20-tej „Kwiat Hawajski”.

Teatr Polski: Dziś o godz. 16 „Wieczór Trzech Królów”. — O godz. 20 „Podwójna buchalteria”.

Teatr Nowy: Dziś — o godz. 16 „Dzieci Pana Majstra”. — O godz. 20 „Ludzie na krze”.

Komunikat meteorologiczny

We wschodnich dzielnicach Polski utrzymywała się pogoda pochmurna i mroźna, miejscami padał śnieg; w pozostałej części kraju było dość pogodnie i nastąpiła odwilż. O godz. 14 termometr wskazywał: — 4 st. we Lwowie i na Hali Gasienicowej, — 3 st. w Wilnie, — 2 st. w Pińsku, Tarnopolu i Lucku, — 1 st. w Brześciu nad Bugiem, 0 st. w Suwałkach i Zaleszczykach, 1 st. w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach i Białymstoku, 2 st. w Radomiu, Dęblinie i Katowicach, 3 st. w Krakowie, 4 st. w Poznaniu, Bydgoszczy, Gdyni i Kaliszu, 5 st. w Toruniu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 6 bm.: Ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Nocą mroźno, dniem odwilż. Umiarowane wiatry południowo-zachodnie.

— * **Lekarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow. Eugenicznego** w gmachu Coll. Minus, ul. Fredry nr. 10, parter — udziela bezpłatnie porad dla pań w poniedziałki między godz. 18—19, dla panów we wtorki między 18—19. (x)

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” na przedstawieniach popołudniowych w sobotę i w niedzielę wyświetla film p. t. „Cissy”. Wesola, pogodna operetka ma za temat przygody księżniczki bawarskiej, zabawiającej się w maskaradę i, jako modystka, zdobywającej serce cesarza. Ładne piosenki, dużo kapitalnych scenek komicznych, dobra gra aktorów z przemiłą Grace Moore i Franchot Tone'em na czele składa się na przyjemną całość. (ver.)

Kino „Apollo” wyświetla film austriacki p. t. „Walc cesarski”. Niema austriackiej komedii filmowej bez walca. Ale wiedeńscy kompozytorzy jakoś nie mogą nastarczyć walców wobec coraz to większej produkcji wiedeńskich komedii filmowych i operetek. Temu więc prawdopodobnie należy przypisać pomysł filmu z życia Straussa, w którym reprodukuje się jego piękne walce. Oglądamy więc Straussa w wieku dojrzałym, walczącego o miłość pięknej Lili Dumont, o stanowisko nadwornego kapelmistrza i o powodzenie „Zemsty nietoperza”. Strauss z pomocą oddanych przyjaciół osiągnie

Echa katastrofy niemieckiego samolotu

Grenoble. (PAT). Wczoraj rano wyruszyła w góry ekspedycja celem poszukiwania niemieckiego samolotu, który spadł w czwartek, w czasie burzy śnieżnej, do przepaści. Około południa ekspedycja znalazła w jednym ze skalnych wąwozów strzaskany samolot, z napisem „Dasih” na kadłubie. W kabinie znajdowały się zwłoki czterech Niemców: radjotelegrafisty Waltera Lorenza, kapitana Jerzego von Winterfeldta, Ryszarda Metzrotha, oraz zwłoki, których tożsamości nie udało się ustalić. Prócz tego znajdowały się tam zwłoki dwóch Hiszpanów — Ricardo Garido i Rogelio Castello. W kabinie znaleziono również ulotki w języku hiszpańskim, berety używane przez członków „falangi” i portrety gen. Franco.

— * **BUK.** Dr. J. Grobelny, dotychczas lekarz Ubezpiecz. Społ. na miasto Buk, zrezygnował z pracy lekarskiej dla Ubezpieczalni Społecznej z dn. 1 stycznia 1937 r. Na nowego lekarza U. S. rozpisano konkurs.

— Nabożeństwo w tut. kościele farnym na czas zimowy uległo zmianie z tem że II msza św. odprawiać się będzie w niedzielę i święta nie o 8, a o godz. 8.30. „Godzina święta” i nabożeństwo wieczorne w I piątek nie, jak dotąd, o 19.30, lecz już o 19. Reszta nabożeństw bez zmian.

— Wykłady oświatowe odbywają się we wszystkie niedziele adwentu o godz. 17 w sali parafii. Pierwszy wykład w niedzielę 6 bm. na temat: „Komunizm” a w święto M. B. Niepokal. Początek o godz. 17 akademą na cześć księdza Piotra Skargi.

— Odbyło się zebranie lokalnego komitetu do walki z bezrobociem na m. Buk, który ustalił wytyczne na okres zimowy 1936-37. Przyjęto budżet, wynoszący w dochodach i rozchodach 11 100 zł. Pieniądze mają być zużyte na prace przy brukowaniu ul. Dobieżyńskiej i dalszych ulic, kopaniu gliny, wypalaniu cegły i budowie rzędni miejskiej. (bm)

— * **KOŚCIAN.** Roczemu walnemu zebraniu cechu kowalsko-ślusarskiego przewodniczył st. cechu p. Tadeusz i po złożeniu sprawozdań z rocznej działalności wybrano na dalsze 3 lata dotychczasowego zarząd, a w miejsce ustępującego p. Richtera wybrano p. Spornego. Po przyjęciu nowego statutu, uchwalono mianować członkami honorowymi wszystkich tych członków, którzy bez przerwy do cechu należą już 25 lat.

— * **PAKOŚĆ.** Celem niewpuszczenia Żydów na jarmark w Pakoście, miejscowe Towarzystwo Kupców na ostatnim zebraniu wybrało komitet, którego zadaniem będzie odzydzanie jarmarków. W skład komitetu weszli pp. Ciemny Mieczysław, Rożnowicz Franciszek, Piskorski Czesław, Ntka Edmund, Galazewski Władysław i Sment Roman. Przewodniczącym komitetu jest p. M. Ciemny.

Chętnie gimnastykują gdy... do taktu gra im **RADIO** z najstarszej firmy radiowej

„EMKA” w. MARIAN WŁODARCZAK
Poznań, ul. Wrocławska 30
tel. 36-83.

Przyjmujemy Obligacje Pożyczek Państwowych i asygnaty „Kredyt”

Mord rabunkowy w Zakopanem

Zakopane. (Tel. wł.). W nocy na 4 bm. dokonano w Zakopanem ohydrego mordu rabunkowego przy ul. Szkolnej, na stoku Gubałówki.

Do domu, zamieszkanego przez górala Kazimierza Karpia, liczącego lat 65 i jego żonę, włamało się w nocy trzech osobników, którzy sędziwego Karpia zabili strzałem rewolwerowym w głowę, a jego żonę usiłovali zadusić pierzną.

Kiedy ta nie dawała znaku życia, zbrojnicy zrabowali większą ilość pie-

niędzy i uciekli. Karpelowa wróciła do przytomności i zaalarmowała natychmiast po ucieczce bandytów swego syna, mieszkającego w następnym domku. Syn pobiegł po policję, która wkrótce przybyła na miejsce.

Jeszcze przed ranem sprowadzono z Nowego Targu psa policyjnego, z którym udano się w pościg za bandytami. Ślady, jakie bandyci pozostawili na śniegu, prowadzą w lasy Gubałówki.

Ze stosunków na sowieckich kolejach

Moskwa. (PAT). Wyjazdowa sekcja sądu drogowego kolei im. Dzierżyńskiego rozpatrywała katastrofę pociągu towarowego, która wydarzyła się 8 listopada rb. na odcinku Zyto-wa — Łazarewo. Sprawca katastrofy maszynista Tatiejew, jego pomocnik Komarow, palacz Zorin i dyżurny remizy parowozowej Fomin, skazani zostali; Tatiejew na karę śmierci przez rozstrzelanie, a pozostali na karę więzienia od 2 do 8 lat. Maszynista Tatiejew spowodował katastrofę przez to,

że zjawił się na służbę w stanie nietrzeźwym i w czasie prowadzenia pociągu w dalszym ciągu pił wódkę. — Wina pozostałych polegała na tem, że pili razem z Tatiejewem.

Sprawcy katastrofy pociągu pasażerskiego na stacji Borszczewo kolei moskiewsko-kijowskiej, dyżurny Nikosiejew, st. zwrotniczy Troszczekin i st. konduktor Pieriedielskij skazani zostali na karę więzienia od 5 do 10 lat. Wina ich polegała na niedbalstwie.

Zmarł najstarszy Mazur

Berlin. (Tel. wł.). W Nidborku (Neidenburg) na Mazowszu Pruskim zmarł onegdaj w wieku 111 lat najstarszy Mazur, Fryderyk Sadowski, który ostatnio przebywał w zakładzie dla starców. Sadowski urodził się 27 października 1825 w Orłowie i był robotnikiem rolnym. Pracą i oszczędnością dorobił się niedużej posiadłości rolnej, którą uprawiał sam aż do 102 roku życia. Aż do ostatnich dni życia nie był właściwie nigdy chory. — Gazety niemieckie, pisząc o zgonie Sadowskiego, nazywają go „najstarszym Niemcem”; tymczasem o śp. Fryderyku Sadowskim wiadomo, że jego językiem macierzystym był polski, w zborze (był ewangelikiem jak przeważnie Mazurzy) modlił się po polsku, zaś po niemiecku mówił bardzo słabo.

Wojewoda wołyński p. Józefski ustępuje

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach politycznych krąży pogłoska, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku wojewody wołyńskiego i że dotychczasowy wojewoda Józefski będzie powołany na inne stanowisko. P. Józefski jest wojewodą wołyńskim od r. 1928, objawszy swe stanowisko

po p. Mechu. Posiadał on specjalne pełnomocnictwa w zakresie prowadzenia polityki kresowej. Na zasadzie tych pełnomocnictw p. Józefski utworzył własną partję ukraińską, której długoletnim kierownikiem był niejaki Pewny. Pewny został niedawno wykluczony z partji. Obecnie kierownictwo partji, stojącej na gruncie współdziałania z Polską, przejęli petlurowcy. Kto będzie następcą p. Józefskiego nie wiadomo. W sferach rządowych istnieje teraz tendencja uwzględnienia przy nowych nominacjach czynników miejscowych.

Z głównej komisji wyborczej

Główna komisja wyborcza na miasto Poznań bada złożone w dniu 1 bm. listy kandydatów na radnych miejskich. Badania dotyczą m. in. autentyczności podpisów.

Posiedzenie głównej komisji wyborczej odbędzie się w poniedziałek o godz. 19 w ratuszu poznańskim.

Urzędowe opublikowanie list kandydatów, złożonych przez poszczególne grupy wyborców, nastąpi w dniu 17 grudnia. (kl.)

Nyota Inoyka w Teatrze Wielkim

„Wszystkie koncepcje taneczne Nyoty Inoyki wzbudzą w nas najgłębszy i najszlachetniejszy zachwy. Im bardziej zastanawiamy się nad jej tańcem, tem bardziej zdumiewa nas niespotykana siła i prawda ekspresji...” Temi słowami określił krytyk Théo Hannon w Brukseli fenomenalną tancerkę Nyotę Inoykę, która w poniedziałek, dnia 7 bm. wystąpi jedyń raz w Teatrze Wielkim i zaprodukuje hinduskie i egipskie tańce klasyczne, religijne, fantastyczne i bohaterkie.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Sodalicyja Panów Kupców przy kościele OO. Jezuitów.** W dniu 8 grudnia, święto patronalne, o godz. 9.15 nabożeństwo w kaplicy sodalicyjnej; po nabożeństwie wspólne tradycyjne śniadanie.

— * **Trzydniowe studjum społeczne** z zakresu alkoholologii dla zamieszczonej (osoby z Poznania mogą również brać udział) rozpocznie się dziś, w niedzielę, o godz. 10 przed południem w gmachu Starostwa Krajowego, Al. Marcinkowskiego 29 (naprzeciw głównej poczty). Uczestnicy całego studjum otrzymają odpowiednie zaświadczenia.

Z WIELKOPOLSKI

— * **BUK.** Dr. J. Grobelny, dotychczas lekarz Ubezpiecz. Społ. na miasto Buk, zrezygnował z pracy lekarskiej dla Ubezpieczalni Społecznej z dn. 1 stycznia 1937 r. Na nowego lekarza U. S. rozpisano konkurs.

— Nabożeństwo w tut. kościele farnym na czas zimowy uległo zmianie z tem że II msza św. odprawiać się będzie w niedzielę i święta nie o 8, a o godz. 8.30. „Godzina święta” i nabożeństwo wieczorne w I piątek nie, jak dotąd, o 19.30, lecz już o 19. Reszta nabożeństw bez zmian.

— Wykłady oświatowe odbywają się we wszystkie niedziele adwentu o godz. 17 w sali parafii. Pierwszy wykład w niedzielę 6 bm. na temat: „Komunizm” a w święto M. B. Niepokal. Początek o godz. 17 akademą na cześć księdza Piotra Skargi.

— Odbyło się zebranie lokalnego komitetu do walki z bezrobociem na m. Buk, który ustalił wytyczne na okres zimowy 1936-37. Przyjęto budżet, wynoszący w dochodach i rozchodach 11 100 zł. Pieniądze mają być zużyte na prace przy brukowaniu ul. Dobieżyńskiej i dalszych ulic, kopaniu gliny, wypalaniu cegły i budowie rzędni miejskiej. (bm)

— * **KOŚCIAN.** Roczemu walnemu zebraniu cechu kowalsko-ślusarskiego przewodniczył st. cechu p. Tadeusz i po złożeniu sprawozdań z rocznej działalności wybrano na dalsze 3 lata dotychczasowego zarząd, a w miejsce ustępującego p. Richtera wybrano p. Spornego. Po przyjęciu nowego statutu, uchwalono mianować członkami honorowymi wszystkich tych członków, którzy bez przerwy do cechu należą już 25 lat.

— * **PAKOŚĆ.** Celem niewpuszczenia Żydów na jarmark w Pakoście, miejscowe Towarzystwo Kupców na ostatnim zebraniu wybrało komitet, którego zadaniem będzie odzydzanie jarmarków. W skład komitetu weszli pp. Ciemny Mieczysław, Rożnowicz Franciszek, Piskorski Czesław, Ntka Edmund, Galazewski Władysław i Sment Roman. Przewodniczącym komitetu jest p. M. Ciemny.

SPORT

Hokeiści Śląska biją Berlin

Katowice. — Na torze sztucznym rozegrano w sobotę międzynarodowe spotkanie Berlin — Śląsk, zakończone zwycięstwem Polaków w stosunku 6:2 (1:1, 3:1, 2:0). W drużynie śląskiej wystąpili obok Kanadyjczyków Thompsona i Smitha również Marchewczyk, Wołkowski i Ludwiczak. W drużynie niemieckiej walczyło również dwóch Kanadyjczyków, a peżatem drużyna berlińska oparta była na hokeistach berlińskiego klubu Roth-Weiss. Polacy górowali wyraźnie nad Niemcami. Bramki dla Śląska zdobyli Wołkowski w pierwszej tercji, Kasprzycki i Marchewczyk w drugiej oraz Wołkowski i Thompson w ostatniej tercji.

Tenis

Francja zwyciężyła w sobotę w Sztokholmie w drugim dniu spotkania o puchar króla szwedzkiego Gustawa w stosunku 3:0. Para francuska Brugnon i Boussus wygrała z parą duńską Pauker i Ulrich 6:1, 6:3, 6:3. Dzięki tej wygranej Francuzi ostatecznie zakwalifikowali się do finałowego spotkania ze Szwecją, które również rozegrane zostanie w Sztokholmie. (Tel. wł.)

Zapaśnictwo

Berlin — Poznań 19:4. Wobec dość licznie wypełnionej widowni cyrku „Olimpia” spotkanie rozpoczęło się tradycyjnym marszem „Gładziatorów”, defiladą drużyn, oraz przemówieniami i prezentacją drużyn. Imieniem okręgu poznańskiego gości powitał prezes p. Wower, wręczając pamiątkową plakietę kierownikowi drużyny berlińskiej.

Berlińczycy okazali się przeciwnikiem zdecydowanie lepszym i bardziej wyrównanym, przeważali zarówno fizycznie jak i technicznie. Poznaniacy jedynie w dwu wagach byli równorzędni przeciwnikami, a zato w trzech wagach odnieśli porażki błyskawiczne. Okazał się u nich widoczny brak rutyny. Rozplezcz walczyl dobrze taktycznie, był nawet w „stojące” zawodnikiem równorzędnym. Spotkanie Grodzkiego z Larischem było dużo ciekawsze ze względu na dużą szybkość, która okazała się jednak zabójczą dla Polaka. Grodzki pokazał kilka ładnych mostków, wpadł jednak nieoczekiwanie w przedni pas, z którego się już nie wydostał. Następna walka trwała już tylko dwie minuty. Wiceministrz Niemiec okazał się klasą dla siebie. Nieoczekiwanie słabo zaprezentował się Tuszyński, który przegrał już po 3 i pół minutach walki. Zato najsilniejszym punktem Poznania okazał się Łukaszewicz w wadze średniej. Brak mu było jedynie wiary w własne siły, więcej rutyny, a niezawodnie pokonał Niemca na łopatki. Maryański wobec wiceministrza olimpiady Schweikerta zupełnie słusznie zastosował system defensywy, popisując się przytem dużą zwinnością. Walka była najciekawsza dnia. Również ciężka waga Berlińczyków okazała się lepszą i Gąsowski uległ przegrztem.

W poszczególnych wagach wyniki były następujące (od koguciej do ciężkiej): Grochow (B) zwyciężył na punkty Rozplezczca (P). Larisch (B) położył w 3:30 min. Grodzkiego (P). Guldenmeister (B) w 2 min. położył przednim pasem Jakubowicza (P). Eckert (B) zwyciężył w 3:30 min. Tuszyńskiego (P). Groger (B) uległ Łukaszewiczowi (P) na punkty. Schweikert (B) pokonał Maryańskiego przez załamanie mostka w 10 min. Wreszcie Moser (B) przegrztem przez biodro położył w 9:19 min. Gąsowskiego. Sędzią był kapitan sportowy PZA, p. Galuszka. Na punkty sędziowali ponadto pp. Mertens i Leitgeber. (wz.)



Dnia 4 grudnia 1936 zmarła s. p.

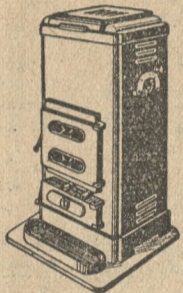
Zofja Bajerowiczówna

długoletnia pracowniczka Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu
W Zmarłej stracił Zakład oddaną i sumienną urzędniczkę, której pracowitość była wzorowa.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8 grudnia o godz. 15 z Szpitala Miejskiego przy ul. Koziej na cmentarz Farny przy ul. Bukowskiej.

Cześć Jej pamięci!

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu
inż. F. Baranowski, naczelny dyrektor



Piece stałopalne

system ameryk.
Wyrób krajowy, bardzo ekonomiczne, wykonanie solidne, ceny przystępne
stale na składzie ng 20665

JAN DEIERLING, Poznań

HURT skład żelaza DETAL
SZKOLNA 3 telef. 35-18 telef. 35-43

Gdzie spotykamy się teraz na **taniej i dobrej kawie?**
W NOWO OTWARTEJ **Kawiarni 27 Grudnia!**

3000 sztuk choinek

1,50 do 3 mtr. wysokości ma do oddania.

Zarząd Lasów

Drzewczkowo, pow. Leszno
dr 8844

Okazyjna Sprzedaż Gwiazdkowa

Garderoby męskiej i dla chłopców po cenach na ten okres specjalnie niższych



G. Czabojski

Poznań, Nowa 1

nar. ul. Szkolnej

Przyjmuję asygnaty Spółdzielni „Kredyt”

Na podarek gwiazdkowy

dr 3 810 poleca po znacznie niższych cenach **MATERIAŁY MĘSKIE**, resztki wyjątkowo tanio

JAN ZIMNY Poznań, Stary Rynek 56, I.
Vis a vis firmy J. Czepczyński

Dzieci!

amięćcie jeszcze, jak to w ubiegłym roku św. Mikołaj zjawił się z mnóstwem podarków i jaka była z tego radość? I w tym roku uprosiły Panie ze Stow. św. Wincentego a Paulo par. Farniej św. Mikołaja, który przyrzekł też przyjść na zabawę, jaka odbędzie się we wtorek 8 grudnia na sali Król. Jadwigi przy Alejach Marcinkowskiego 1 i przynieść dużo pięknych podarków. A zabawa będzie bardzo ładna, będzie nawet specjalne przedstawienie dla dzieci i starszych, różne gry o fanty i paczki szczęścia. Dla starszych tradycyjny bufet własny (ceny poniżej kryzysowych) i piękna muzyka. Warto więc, by dzieci w towarzystwie starszych przybyły na zabawę, która rozpocznie się już o godzinie 15-tej, tym bardziej, że wstęp wynosi tylko 20 groszy od osoby, a dochód przeznaczają na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci par. Farniej.
zg 752/3

Sprzedaż Gwiazdkowa

z znaczną obniżką cen

Materiały

welne, jedwabne, bawełniane i płótna

DYWANY, chodniki, Firany, Koldry, Kapy

Wszelkie resztki — za bezcen. —

W. Groszkiewicz

Poznań, St. Rynek 59
Pg 7819-20-37 140

JEŻELI CIASTKA i PĄCZKI — TO TYLKO OD WEBERA UL. NOWA 4 — TELEFON 12-14

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 10.45.

1. KAMIENICE

Wille
nową dwumieszkanową, centralnym ogrzewaniem sprzedam 26 tys. lub zamienie na mniejszą. Oferty Kurjer Poznański zdr 45 559

6. OZENKI

Kłóre
serduszko niezależne materialnie chciałoby zapewnić byt szatynowi lat 23, muzykalnemu. Fotografie proszę załączyć. Cel matrymonijalny. Oferty Kurjer Poznański zdr 44 845

Wdówka bezdzietna

Trzydziestotrzyletnia, przystojna, dzierżawczyni pięknej domeny państwowej 1100 m² dobrej ziemi, zabudowania maszynowe, odda serce kulturalnemu rolnikowi, choćby starszemu. Gotówka pożądana. Bezaanonimowe zgłoszenia nadsyłać Poznań I, skrytka pocztowa 131. zdr 45 024

7. SPRZEDAŻE

Kolonjalke
butelkową sprzedaż wódek, zaprowadzoną, z powodu stosunków rodzinnych sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański, Gniezno 722. ng 21 405

KINA

Poznań, niedziela, 6. 12.
APOLLO: „Walc cesarski”.
CORSO: „Viva Villa”.
GLORIA: „Panowie w cylindrach”.
GWIAZDA: „Bohaterowie Sybiru”.
OSWIATOWE T. C. L.: — „4½ Muszkieterów” i „Przygody operatora”.
METROPOLIS: „Sto po ciech”.
RENAISSANCE: „Tajemnice Peraku” oraz „Samochód 99”.
SLONCE: „Anthony Adverse”.
SFINKS: „Wesoła wdówka”.
SWIT: „Doktor X”.
TECZA - Lazarz: „Rose Marie”.
TECZA-Wilda: „Baron Cygański”.
WILSONA: „Katarzynka”.

Barokowa szafa gdańska okazynje
Caesar Mann, Rzezypospolitej 6. Zważać na adres. nr 21 333

12. DO WYNAJĘCIA

Pięciopokojowe
centrum, zwrot renowacji. III piętro, gospodarz. Ratajczaka 29 zdr 44 918

23. ROZMAITE

Bilard
automatyczny wstawie, wysoki procent. Zgłoszenia Wronecka 13 m. 1. zdr 45 536

22. ZGUBY

Zaginął
wyeł - polowczyk, siwy, bronzowe łaty. Przeprowadzić za wynagrodzeniem Spokojna 16 a - mieszkanie 26. zdr 45 611

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Zboźowiec
lat 27, 10 lat praktyki, dzielny swym zawodzie, sumienny, do breimi świadectwami, wymowny polsko - niemieckim 5 000, — gwaranacji przyjmie posade. Oferty Kurjer Poznański zdr 45 590

Żelaźniak
po wojskowości, uczciwy, bardzo dobry fachowiec, dekorator okien przyjmie posade. Oferty Kurjer Poznański zdr 45 589

Nauczycielka wychowawczyni
z kilkoletnią praktyką szuka posady tylko w inteligentnym domu. Dzieci od lat 6—12. Oferty Kurjer Poznański zdr 45 541

29. ROZRYWKI

„Wesoła wdówka”
Najwspanialsza operetka — romszmieszający humor.
Kinoteatr „Sfinks” zdr 44 480

„Kapelusz”
modnie przeafasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich, 27-go Grudnia 2, Łódź. zdr 44 482

NOWINY poświęteczne



Przynoszą co poniedziałek rano

Wieści z Polski i ze świata
Sport — Nowiny Filmowe

Egzemplarz **10 gr**
Do nabycia wszędzie.

2 dziewięcioramienne brązowe kandelabry
Caesar Mann, Rzezypospolitej 6. Zważać na adres. nr 21 333

Rzeźnictwo
przy ruchliwej ulicy mieszkaniem warsztatem sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdr 45 214

Kryształy
za bezcen. Caesar Mann, Rzezypospolitej 6. Zważać na adres. nr 21 332

11. KUPNA

Perski dywan
gdańska szafa, srebrne kandelabry. Oferty Kurjer Poznański zdr 45 615

15. POKOJE UMEBL.

Dwuosobowy
komfortowy, centralne zaraz. — Matejki 50, m. 6. zdr 44 730

Kwiatowa
13 — 10, bez pościeli. zdr 45 533

Klatka
komfortowy, centralne. Masztalarska 7 a — 5. zdr 45 546

17. LOKALE

Ubikacje
handlowe piwnice. Masztalarska 7 a. zdr 45 545

Ekspresdruk
Grudnia 5, drukuje najtaniej, — najspieszniej. dr 2883

Dywany
Kilimy reperuje Tabernacki, Kręta 24. Telefon 23-56. p 4192

Znana Adarelli przepowiada z kart
Braminów - ręki
Przyjmuje również niedziele. — Podgórna 13, mieszkanie 10. zdr 45 063

Tapicer
poleca się tanio. Jackowskiego 17, Welman. zdr 45 027

Humor zagraniczny



— Przepraszam pania, czy nie zechciałaby pani ubezpieczyć się na życie? (x)

Przedpłata na miesiąc grudzień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20 w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr wyżej. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadto do godz. 22 u stróża, do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach te czne do godz. 10.45 wieczorem (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne w tem 5 nagłówk.; słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstająca wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkostronnych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200.149.